

Ewa Maj

Romana Dmowskiego broszura „Kościół, naród i państwo”

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K, Politologia 5, 63-74

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN — POLONIA

VOL. V

SECTIO K

1998

Zakład Myśli Politycznej XIX i XX Wieku
Wydział Politologii UMCS

EWA MAJ

Romana Dmowskiego broszura „Kościół, naród i państwo”

Roman Dmowski's pamphlet "Church, Nation, State"

Ukształtowały się dwie przeciwstawne opinie dotyczące stosunku Narodowej Demokracji do religii i Kościoła rzymskokatolickiego.¹ Pierwsza utożsamiała Narodową Demokrację z katolicyzmem, druga zaś twierdziła, że endecja miała charakter bezwyznaniowy i że jej ideologia była daleka od religii. Argumenty przytaczane dla poparcia obu powyższych opinii dotyczyły składu społecznego Narodowej Demokracji, która tworzyła siłę polityczną, grupującą najliczniejszą rzeszę katolików, w tym również duchowieństwa rzymskokatolickiego oraz troszczyła się o zabezpieczenie interesów Kościoła, a także wysycala treści polityczne wątkami religijnymi.² Przeciwnicy endecji zwracali uwagę na obecność w jej myśli politycznej wielu sprzecznych z nauką Kościoła pojęć, jak egoizm narodowy, etyka

¹ R. Grott, *Nacjonalizm i religia*, Kraków 1984; id. *Nacjonalizm chrześcijański*, Kraków 1996, s. 48 i nast.; J. M. Majchrowski, *Polska myśl polityczna XIX i XX w.*, cz. I, Kraków 1990, cz. III, Kraków 1993; Cz. Strzeszewski, *Chrześcijańskie stronnictwo polityczne*, [w:] *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, Warszawa 1981; B. Wapiński, *Narodowa Demokracja 1893–1939. Ze studiów nad dziejami myśli nacjonalistycznej*, Wrocław 1980.

² Cz. Strzeszewski, *Wpływ katolickiej myśli i działalności społecznej na życie społeczne Polski*, [w:] *Historia katolicyzmu...*, s. 618; J. Giertych, *Nacjonalizm chrześcijański*, Stuttgart 1948, s. 16 i nast., W. Wasiutyński, *Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego*, Londyn 1982. Zob. też: B. Wasiutyński, *Polityk – wychowawca*, „Przegląd Wszechpolski” 1925, nr 2, s. 81–86; S. Czajkowski, *Naród i jego przeznaczenie*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 52 z 4 XII, s. 801.

narodowa, absolutyzacja narodu, antysemityzm. Podkreślano indyferentyzm religijny ścisłego kierownictwa Narodowej Demokracji, a zwłaszcza jej twórców: Jana Ludwika Popławskiego, Romana Dmowskiego, Zygmunta Balickiego.³

W literaturze naukowej i wspomnieniowej spotykamy trzy stanowiska w kwestii stosunku Dmowskiego do interesującej nas problematyki religijnej. Pierwsze przedstawiało go jako pozytywistę, przyrodnika z wykształcenia i agnostyka, drugie prezentowało ideologa Narodowej Demokracji jako wierzącego, a pod koniec życia także praktykującego katolika, oddanego sprawie Kościoła, wreszcie trzecie stwierdzało, że religia była dlań instrumentem polityki. Stanowisko pierwsze wynikało z ustalenia się opinii o Dmowskim jako zwolenniku żelaznego prawa przyrodniczego, zgodnie z którym żywymi organizmami rządził egoizm, oraz rzeczniku etyki narodowej. Wypominano mu, że „kładł nacisk w swym programie politycznym na religijność, a sam był niereligijny”.⁴ Brakowi religijności przeczyły wypowiedzi osób bliskich Dmowskiemu. Próbowano tworzyć wizerunek przywódcy Narodowej Demokracji jako gorliwego katolika, wiernego nauce Kościoła, a informację o tym, że Dmowski był niewierzący, określano jako legendę krążącą „ze skrzeczącą uciechą”.⁵

Upowszechnił się wizerunek polityka, który w swojej działalności nie zawsze należycie oceniał rolę Kościoła, ale stopniowo wyzbywał się uprzedzeń i stawał zwolennikiem współpracy narodu i państwa z Kościołem. Wątek powrotu Dmowskiego do religii był wielokrotnie podnoszony.⁶

³ J. Pawelski, *Doktryna etyczna obozu wszechpolskiego*, „Przegląd Powszechny” 1903, t. 80, s. 19; W. Namiotko, *Narodowa Demokracja i jej zasady*, „Przegląd Katolicki” 1907, nr 5, s. 87; K. Niedziałkowski, *Co myślą zagrożeni piętnowaniem?*, Warszawa 1908; W. Hozakowski, *O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913; J. Geppert, *O katolickie podstawy Narodowej Demokracji*, Poznań 1913, s. 4–6. Zob.: Z. Stermiński, *Sprawa rzekomego determinizmu*, „Myśl Polska” 1953, nr 7 z 1 IV.

⁴ S. Pigoń, *Ostatnie chwile Ignacego Chrzczanowskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 3 z 15 II; T. Mistewicz, *Stosunek Romana Dmowskiego do religii i Kościoła*, „Studia Historyczne” 1989, nr 1. Zob.: Sz. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985, s. 25, 41–42.

⁵ I. Wolikowska, *Roman Dmowski, Schwytane wspomnienia*, „Myśl Polska” 1956, nr 3 z 1 lutego; M. Niklewiczowa, *Jeszcze o religijności Dmowskiego*, „Tygodnik Powszechny” 1949, nr 10 z 13 III; B. Szczepkowski, *To i owo o Romanie Dmowskim*, „Tygodnik Warszawski” 1945, nr 5 z 9 XII.

⁶ *Pogląd Romana Dmowskiego na chwilę obecną*, „Myśl Narodowa” 1928, nr 4 z 1 II, s. 51–52; J. Prądzyński, *Polska swemu wychowawcy*, „Głos” 1934, nr 13–15 z 15 VIII; Z. Wasilewski, *W poszukiwaniu drogi*, „Tygodnik Warszawski” 1945, nr 2 z 18 XI; J. Dobraczyński, *Przedmowa*, [w:] Roman Dmowski, *Myśl nowoczesnego Polaka, ze wstępem Jana*

Znalazł się w biografii, pióra przyjaciela Dmowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, który dokonał następującej periodyzacji życia przywódcy Narodowej Demokracji: „Niegdyś pozytywista, później skłonny raczej do wiary w obcowanie duchów i do kultu przodków, teraz zagłębiając się w rozmyślaniach, coraz mocniej przeświadczony o wyższości ducha, zbliżał się do integralnego katolicyzmu, aż wreszcie na rok przed zgonem poddał się autorytetowi Kościoła katolickiego i wrócił do praktyk religijnych”.⁷ Dmowski uczynił rzadko spotykaną autodeklarację zawierającą ocenę własnej wiedzy o religijności i obecności katolicyzmu w życiu osobistym jednostki ludzkiej:

„Jak na świeckiego katolika w Polsce – stwierdził – posiadam dość dobre wykształcenie katolickie. Pozwala mi to w życiu osobistym rozumieć, czym jest moja religia, w życiu publicznym zdawać sobie jako tako sprawę z tego, czym winna być religia i Kościół w życiu narodu i państwa. Nie uważam siebie wszakże za powołanego, ani za przygotowanego do wykładania zasad wiary”.⁸

Kwestię własnej religijności czynił sprawą osobistą, podkreślając, że „to wszakże nie jest sprawą publiczną” i zwracając uwagę na to, że zarówno on, jak i jego przyjaciele polityczni mieli „instynkty wychowane na katolicyzmie”.⁹

Roman Wapiński trafnie pisał o cechującym Dmowskiego pragmatyzmie politycznym. Jego zdaniem, istotny powód eksponowania roli Kościoła stanowiła chęć podreperowania pozycji politycznej Narodowej Demokracji po przewrocie majowym. „Nawet wówczas – pisał Wapiński – gdy na czoło wysuwa się stwierdzenia, które mają wykazać troskę endecji o sprawę Kościoła, to i tak daje o sobie znać tendencja do traktowania Kościoła jako w pewnej mierze instrumentu w walce o wpływ”.¹⁰

Po roku 1926 Narodowa Demokracja potrzebowała wsparcia z zewnątrz. Jej pozycja wyraźnie osłabła po przegranej walce politycznej z Józefem Piłsudskim. Główny ośrodek endecji w pierwszych latach istnienia niepodległej Polski, Związek Ludowo-Narodowy, tracił wpływy i nie mógł gwarantować zdobycia władzy państwowej. ZLN, choć skupiał w swoich szeregach wielu księży rzymskokatolickich, jak Kazimierz

Dobraczyńskiego, wyd. VIII, Warszawa 1980, s. 7. Zob.: *Elementarz wiedzy narodowej*, pod red. M. Barańskiego, Warszawa 1995, s. 126.

⁷ *Polski słownik biograficzny*, t. V, Kraków 1939–1946, s. 224. Por.: J. Płoski, *Dmowskiego droga do Boga*, „Myśl Polska” 1964, nr 15 z 1 VIII.

⁸ R. Dmowski, *Religia i polityka*, cz. I, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927 nr 25 z 16 IX.

⁹ *Ibid.*

¹⁰ R. Wapiński, *Narodowa Demokracja...*, s. 212; id. *Wstęp*, [w:] Roman Dmowski, *Wybór pism*. Wybrał, wstępem opatrzył i opracował R. Wapiński, Warszawa 1990, s. 38.

Lutosławski, Antoni Stychel, Marceli Godlewski, Marceli Nowakowski, Józef Prądzyński, nie cieszył się sympatią części duchowieństwa, które wypominało endeckom hołdowanie egoizmowi narodowemu, stanowiącemu negację przykazania miłości. Według księdza Józefa Lubelskiego była to „apostazja, to herezja, godząca w podstawy moralności chrześcijańskiej”.¹¹ Podobne stanowisko wyrażali księża Jan Urban, Jan Rostworowski i inni, którym nie mogły się podobać ataki endeckiej publicystyki politycznej na przedstawicieli hierarchii kościelnej, zwłaszcza gdy negatywnym bohaterem licznych wypowiedzi ZLN stał się arcybiskup Edward Ropp.¹²

Dostrzegana nieufność kręgów kościelnych wobec Narodowej Demokracji powodowała przyspieszenie ewoluowania stosunku do religii. Łatwo znajdowano argumenty uzasadniające tę ewolucję, dowodząc, że religia wzmacniała instynkt narodowy i przeciwdziałała dochodzeniu do władzy żywiołów obcych. Dmowski miał świadomość braków występujących w działalności ideowej i organizacyjnej ZLN. Zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństwa utraty przez tę partię części dotychczasowej bazy społecznej. Jego obawy dotyczyły zarówno przyszłości Narodowej Demokracji, jej wpływów i szans wyborczych oraz nadziei na objęcie władzy w państwie, jak też dotyczyły spraw ogólnych, w tym kwestii kierunku rozwoju narodu polskiego. Proces odrodzenia religijności łączył się z usiłowaniem znalezienia niepodważalnego autorytetu, który stanowiłby oparcie dla działalności politycznej. Kościół spełniał ten warunek, ponadto dysponował znacznymi wpływami, odgrywał poważną rolę stabilizatora życia społecznego. Dmowski poprzednio widział w nim przede wszystkim instytucję społeczną, sprzymierzeńca w walce z prądami rozkładowymi. Stopniowo ewoluował w kierunku postrzegania Kościoła jako jedyne autorytetu moralnego.

Wybór drogi działania nie odbiegał od charakteru dotychczasowej pracy politycznej. Jako coś bardzo naturalnego przyjęto stwierdzenie Dmowskiego na Konferencji Krajowej ZLN w dniu 18 października 1925 r., że „Pan Bóg dał nam [...] wolność i ojczyznę”.¹³ Oczywiście też było, że Dmowski

¹¹ J. Lubelski, *Nacjonalizm w świetle etyki katolickiej*, Lwów 1924, s. 32.

¹² *List księdza arcybiskupa*, „Myśl Narodowa” 1924, nr 11 z 15 III; *Na marginesie*, *ibid.* 1927 nr 21 z 1 X, s. 399; J. Rostworowski, *Nacjonalizm, jego uprawnienia i etyczne granice*, „Przegląd Powszechny” 1923, t. 157, s. 87–117, 241–252; J. Urban, *Nacjonalizm katolicki a nacjonalizm wszechpolski*, *ibid.*, 1924, t. 162, s. 193–219. Zob.: E. Maj, *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli politycznej Narodowej Demokracji (1918–1939)*, [w:] *Religia i Kościół rzymskokatolicki w polskiej myśli politycznej 1919–1993*, pod red. J. Jachymka, Lublin 1995, s. 52–53.

¹³ *Nasz program*, Warszawa 1925, s. 45.

zwrócił się do młodzieży z wezwaniem „W imię Boże, naprzód”.¹⁴ Dodajmy też, że Narodowa Demokracja na każdym etapie rozwoju jej myśli politycznej daleka była od zamiaru tworzenia niezależnego Kościoła narodowego. Dmowski zdecydowanie potępiał próby formowania się takiego kościoła w Polsce, sprzeciwiał się rozwojowi mariawityzmu.

Wymienione wcześniej opinie o stosunku Dmowskiego do religii i Kościoła rzymskokatolickiego wskazywały na istnienie momentu przełomowego, który utrudnił sformułowanie jednolitej opinii o miejscu katolicyzmu w politycznym i osobistym życiu przywódcy Narodowej Demokracji. Momentem zwrotnym stała się broszura *Kościół, naród i państwo*. Ukazała się ona 29 stycznia 1927 r. i stanowiła kolejny zeszyt z serii *Wskazania programowe Obozu Wielkiej Polski*. W treści broszury znalazły się sprawy walki masonerii z Kościołem rzymskokatolickim, miejsca narodów katolickich i protestanckich we współczesnym świecie, rozwoju nacjonalizmu wśród katolików, roli religii w życiu narodów oraz polityki Polski katolickiej. Broszura miała spełnić następujące zadania: po pierwsze, przedstawić relacje między katolicyzmem i nacjonalizmem, po drugie, udzielić wskazówek obozowi endeckiemu i, po trzecie, przekonać kręgi kościelne o gotowości nacjonalizmu polskiego do dostosowania jego zasad do reguł katolicyzmu.

Dmowski nie krył obaw przed narastaniem wpływów Żydów i masonerii, socjalizmu i komunizmu, prowadzących walkę z Kościołem i tworzących organizacje ponadnarodowe. Zwracał uwagę na konieczność poszukiwania naturalnego sojusznika, nadającego się na obrońcę wiary i narodu. Przystroję dlań stanowił los Rosji, która, jego zdaniem, uległa bolszewizacji, ponieważ utraciła oparcie w religii. Rozważania nad warunkami etnogenezy oraz nad czynnikami stymulującymi rozwój tożsamości narodowej skłaniały ku baczniemu przyglądaniu się roli religii w życiu narodu. W religii widział czynnik narodo- i państwowotwórczy, podstawę moralną, źródło zachowania odrębności narodowej, składnik wychowania narodowego, ostoję ładu społecznego i obrońcę narodu przed wrogami.

Dmowski był przekonany o narastaniu kryzysu politycznego, gospodarczego i moralnego w Europie. Odpowiedzialnością za ten stan obciążał narody protestanckie. Doceniał ich sprawność polityczną, pozwalającą na utrzymanie równowagi w życiu państwowym, a także zdolność osiągnięcia wysokiego poziomu dobrobytu ludności, oświaty mas i kultury materialnej. Zniechęcała go natomiast etyka protestancka, będąca „nawróce-

¹⁴ R. Dmowski, *Obóz Wielkiej Polski*, [w:] id., *Przyczynki i przemówienia*, Poznań bdw, s. 124.

niem w znacznej mierze od Ewangelii ku Staremu Testamentowi”, gdyż protestantyzm stał się „religią jakby stworzoną na okres rodzącego się w dobie reformacji nowoczesnego kapitalizmu europejskiego”.¹⁵ Uważał, że protestantyzm był judaistycznym prądem religijnym powodującym materializację życia człowieka, kult pieniądza, zagłuszanie wartości wyższych, w tym także religijnych, uleganie wpływom masońskim. Łączyły się z tym marazm, pesymizm, utrata zdolności twórczych, skłonność do sybarytyzmu, rozluźnienie obyczajów, osłabienie więzów rodzinnych. Uwagi o rozkładzie życia gospodarczego, o wyrodnieniu polityki, upadku nauki, literatury, sztuki, o obniżeniu poziomu umysłowego, etycznego i estetycznego, stanowiły powtórzenie treści referatu Dmowskiego pod tytułem „Narody katolickie a kryzys kultury europejskiej”, wygłoszonego 6 listopada 1926 roku na VII Zjeździe Katolickim w Poznaniu. Uwagi te stały się odtąd normą w piśmiennictwie Dmowskiego.¹⁶

Dmowski uporczywie powtarzał twierdzenie o przeżyciu się narodów protestanckich, które, jego zdaniem, będą traciły przodownictwo gospodarcze i polityczne na rzecz narodów katolickich. W nich widział siły odrodzeniowe, wyrażone w wierze we własne posłannictwo. Uważał, że narody katolickie mogły przodować dzięki rozwijającemu się w ich łonie nacjonalizmowi. Dmowski podkreślał, że nacjonalizm miał charakter samoistny, oryginalny, o czym świadczyły niezależne od wpływów zewnętrznych zasady polityczne współtwórcy Narodowej Demokracji, Jana Ludwika Popławskiego, starszego od ideologów nacjonalizmu włoskiego i francuskiego Enrico Corradiniego i Charlesa Maurrasa, a wykazującego z nimi zbieżność poglądów. Dmowski podkreślał, że dzięki nacjonalizmowi, narody katolickie uzupełniły i wzmocniły swoją energię, stały się ośrodkiem walki z rozkładem moralnym i zepsuciem obyczajów. Dowodził, że katolickie narody włoski, francuski, hiszpański i polski były niezbędnym sojusznikiem Kościoła, ponieważ broniły interesów katolicyzmu dzięki obudzonej przez nacjonalizm energii narodowej.

„Nie trzeba dowodzić – przekonywał Dmowski – że upadek narodów katolickich pociągnąłby za sobą upadek roli i wpływu Kościoła katolickiego. Toteż w sferach kościelnych

¹⁵ R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Wrocław 1993, s. 21. Zob.: R. Wapiński, *Roman Dmowski*, Lublin 1988, s. 347–349; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 1996, s. 325.

¹⁶ R. Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Warszawa 1931, s. 10–14; id. *Przewrót*, Warszawa 1934, s. 31–32; id. *Nowo powstałe zadania obozu narodowego*, [w:] *Przyczynki i przemówienia...*, s. 139–140. Zob.: K. Kawalec, *Wątek uniwersalistyczny w myśli politycznej Romana Dmowskiego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” Historia, Nr 1135, Wrocław 1991, s. 123.

z surową krytyką występowało wobec pewnych skrajności nacjonalizmu, ale na ogół uważano za bardzo pomyślny objaw budzenie się energii narodowej w społeczeństwach katolickich”.¹⁷

Dmowski, pisząc o kościelnej krytyce nacjonalizmu, pamiętał o losie nacjonalistów francuskich spod znaku „Action Française”, pisma neomonarchistów i nacjonalistów, których ideologiem był Ch. Maurras. Negowanie przez Maurrasa nadprzyrodzonego charakteru Kościoła oraz eksponowanie użytkowego znaczenia katolicyzmu dla państwa i narodu wywołało reakcję ze strony francuskich dostojników kościelnych, zarzucających ruchowi propagowanie poglądów sprzecznych z moralnością chrześcijańską. Ich stanowisko potwierdził papież Pius XI i Kongregacja Świętego Officjum. 26 grudnia 1926 roku pismo „Action Française” i publikacje Maurrasa zostały potępione i znalazły się na indeksie ksiąg zakazanych. Akt ten wywołał żywe poruszenie w kręgach politycznych i intelektualnych Europy. Jej efektem stało się ogłoszenie przez katolickiego publicystę Maurice Vaussarda ankiety na temat oceny nacjonalizmu przez intelektualistów katolickich. W Polsce pojawiła się w 1927 roku poprzedzona wstępem profesora prawa Uniwersytetu Poznańskiego, Antoniego Peretiatkowicza, związanego z Narodową Demokracją.¹⁸

Ankieta Vaussarda dowiodła jednomyślności osób biorących w niej udział co do oceny nacjonalizmu, któremu zarzucano skłonność do wynaturzeń, o ile przybierał kształt ruchu pogańskiego. Konkluzja wypowiedzi adresatów pytania o nacjonalizm zamykała się w stwierdzeniu, że tylko katolicyzm chronił go przed demoralizacją.

Potępienie „Action Française” przez Kościół i krytyka nacjonalizmu w dotychczasowym kształcie ze strony europejskich myślicieli katolickich, skłaniały Dmowskiego do silniejszego akcentowania roli narodu katolickiego, który, jego zdaniem, był

- 1) nosicielem dziedzictwa rzymskiego,
- 2) głosić etyki katolickiej,
- 3) ostoją przed materializacją życia ludzkiego,
- 4) bastionem obrony przed czynnikami rozkładowymi,
- 5) twórcą katolickiego ruchu narodowego.

Dmowski oznajmiał, że przyszłość katolickiego narodu zależała od zgodnej współpracy Kościoła z ruchem narodowym, przy czym zapewniał Kościół, że tylko nacjonałiści byli zdolni zagwarantować mu należne

¹⁷ Dmowski, *Kościół, naród...*, s. 26–27; id. *Wschód i Zachód w Polsce*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 39 z 15 XI.

¹⁸ *Nacjonalizm a katolicyzm, Opinie biskupów, uczonych, polityków i publicystów współczesnych*. Przejrzał i wstępem opatrzył A. Peretiatkowicz, Poznań 1927; A. Szymański, *Nauki wynikające z potępienia „Action Française”*, Lublin 1928, s. 56.

stanowisko, które, jak podkreślał, zostało osłabione po I wojnie światowej.¹⁹ W piśmiennictwie politycznym ZLN pojawiła się sugestia, że myśl polityczna Narodowej Demokracji nie tylko zawsze pozostawała w zgodzie z nauką Kościoła, ale że właśnie Wszechpolacy byli bliżsi właściwej interpretacji obecności katolicyzmu w narodzie polskim, niż przykładowo, politycy chadeccy.²⁰ Broszura Dmowskiego utrzymywała przekonanie, że idea narodowa zawierała w sobie ładunek religijności i że pozwalała rozwijać się uczuciom religijnym, wzbogacając je. Naród był dla jednostki ludzkiej pojęciem konkretnym, poprzez wyzwolenie w człowieku energii pozytywnych, kształtował ludzi w duchu pożądanym przez religię. Aktywny katolik-narodowiec (nacjonalista) umacniał wewnętrznie naród, bronił wiary w Boga poprzez chrześcijańskie wychowanie w rodzinie, szkole, wojsku i państwie.

Broszura godziła uniwersalizm katolicki z uniwersalizacją praw narodowych, wyrażoną w formule jednolitych zasad powstawania i rozwoju narodu, ekspansjonizmu i walki o interesy narodowe. Nacjonalizm każdego narodu traktowano jako zjawisko oryginalne i niepowtarzalne. Z tego powodu Dmowski uważał za niemożliwe przyswojenie przez inne narody faszyzmu, który, według niego, był prądem umysłowym i społecznym typowym dla narodu włoskiego. Inne narody musiały dopracować się własnego modelu ideologii narodowej, wypływającej z niepowtarzalnych cech danego narodu, zawartych w jego duchu narodowym. Jednakże pewne cechy nacjonalizmu okazały się wspólne dla narodów katolickich, co wynikało, zdaniem Dmowskiego, ze wspólnoty wierzenia religijnego. Uprzednio uniwersalizm katolicki budził opory endeckie, skłaniał ku krytyce polityki Stolicy Apostolskiej wobec narodu polskiego. Obecnie Dmowski przekonywał czytelników broszury, że szedł on w parze z rozwijającym się ruchem narodowym i że czynił narody katolickie jednolitymi w pełnieniu ich dziejowej misji. Uniwersalizm katolicki pozwalał na wystąpienie objawów solidarności narodowej katolików. Katolicyzm ułatwiał zrozumienie celów istnienia narodów. Nacjonalizm konkretyzował działania narodów, wyposażał je w środki i metody realizacji celów.

Można z dużym prawdopodobieństwem słuszności przyjąć, że broszura została napisana dla tego jednego stwierdzenia, że nacjonalizm był katolicyzmowi niezbędny i że wpływał na harmonijny rozwój stosunków

¹⁹ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1925, s. 248.

²⁰ *Watykan o nacjonalistach francuskich i faszyzmie*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1925, nr 350 z 22 XII; J. Rembieniński, *Nacjonalizm i religia*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 34 z 15 IX, s. 101–123; S. Grabski, *Rzym czy Moskwa?* Poznań 1927.

między narodem a religią. Dmowski jednak nie zamierzał poprzestać na takim stwierdzeniu. Uznał, że nacjonalizm polski dojrzał do reformy i że był w stanie dokonać pewnej korekty swoich zasad. Korekta ta dotyczyła ważnego składnika myśli nacjonalistycznej, a mianowicie rezygnacji z zasady egoizmu narodowego,²¹ która stanowiła uprzednio cel ataków ze strony krytykujących Narodową Demokrację duchownych katolickich. Rezygnując z egoizmu narodowego, Dmowski powoływał się na etykę katolicką, potępiającą brak skrupułów w doborze środków walki, różnicującą wojnę sprawiedliwą i niesprawiedliwą, odrzucającą imperializm, aneksję i podbój jako formę naturalnej aktywności narodu.

Broszura miała za zadanie uzmysłowić różnicę między nacjonalizmem dziewiętnastowiecznym, dla którego egoizm narodowy stanowił oręż w walce z zaborcą-innowiercą, a nacjonalizmem nowoczesnym, o przewadze pierwiastków duchowych nad materialnymi, przybierającym kształt nacjonalizmu chrześcijańskiego, gdzie punktem wyjścia do rozważań o narodzie było stwierdzenie, że religia stanowiła czynnik decydujący najpierw o powstaniu narodu, a później o podtrzymywaniu jego tożsamości. Rezygnacja z zasady egoizmu narodowego miała raczej charakter werbalny, gdyż jak słusznie zauważył znawca problematyki, Bogumił Grott, idea państwa narodowego, stanowiąca centralną kategorię myśli politycznej Narodowej Demokracji, była kwintesencją egoizmu narodowego.²² Nadal podtrzymywano twierdzenie o istnieniu sprzeczności interesów narodowych i nieuchronności rywalizacji i konfliktów między narodami. Broszura oznaczała jednak wolę dostosowania nacjonalizmu do wymogów moralności katolickiej. Zamykała, przynajmniej formalnie, czas istnienia w myśli politycznej Narodowej Demokracji dualizmu etycznego. W miejsce etyki narodowej proponowała kompilację treści narodowo-religijnych, wyrażonych w przekonaniu, że każdy naród został powołany przez Opatrzność do spełnienia swojej misji, której realizacja nie mogła stać w sprzeczności z prawami boskimi i kościelnymi. Aktywny katolik-narodowiec (nacjonalista) najlepiej bronił religii przed jej wrogami.

Broszura poprzedzała deklarację odrzucenia nieetycznych środków walki, wyrażała niechęć do kłamstwa obecnego w stosunkach międzynarodowych. Służyła podkreśleniu, że renesans katolicyzmu towarzyszył sukcesom ruchu narodowego, co pozwalało Dmowskiemu przepowiadać nadejście epoki porządku katolickiego, tkwiącego korzeniami w cywilizacji rzymskiej oraz nastanie czasu ustalenia się współpracy narodów

²¹ Zob.: T. Bielecki, *Jak Dmowski pojmował nacjonalizm*, [w:] *Roman Dmowski (1864–1939). W pięćdziesięciolecie śmierci*, Londyn 1989, s. 15–17.

²² Grott, *Nacjonalizm i religia...*, s. 18.

katolickich.²³ Stwierdzenie etycznej przewagi narodów katolickich nad protestanckimi nie oznaczało, że Dmowski bezkrytycznie oceniał Polaków i ich religijność. Podobnie jak inni endecy dystansował się od megalomanii narodowej. Poddawał krytyce polskie wady narodowe, nisko oceniał poziom moralności narodowej Polaków. Pisał, że nastąpił uwiąd twórczości, zagubienie dobrego smaku, bankructwo idei, zastępowanie religii zabobonami i wróżbiarstwem.²⁴ Receptę na te schorzenia widział w silnym akcentowaniu związków z katolicyzmem. W przypadku narodu polskiego był to jego zdaniem zabieg tym łatwiejszy, że „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości [...], ale tkwi w jej istocie”.²⁵

Opowiedzenie się za katolicyzmem łączyło się z wyborem „świata”, do którego Polska miała należeć. Dmowski akcentował poczucie związków z zachodnim (rzymskim) chrześcijańskim kręgiem cywilizacyjnym. Źródła cywilizacji europejskiej widział w starożytnym prawie państwowym i w średniowiecznym prawie kościelnym. Oba źródła dały Europie pojęcia prawno-polityczne, zasady społeczne i normy etyczne. Zdaniem Dmowskiego, religia wzmacniała siłę oddziaływania tradycji prawno-państwowych starożytnego Rzymu, ponieważ „tylko w nauce Chrystusowej Rzym znalazł siłę moralną do podboju cywilizacyjnego Europy. Przyszła ona i dźwignęła go wtedy, gdy mu już tchu zaczynało brakować”.²⁶

Spośród treści zawartych w broszurze, najsilniej zakorzeniło się przekonanie, że upadek moralności służył szerzeniu tendencji antynarodowych, komunistycznych, masonskich i żydowskich oraz, że istniała potrzeba i obowiązek wytworzenia prądu odrodzeniowego na wszystkich polach życia narodowego. Dmowski kładł nacisk na rozwój duchowej potęgi, po osiągnięciu której przyjdzie czas na potęgę materialną. Uważał, że do powinności państwa należało dbanie o nieskazitelność wszczepianych młodemu pokoleniu zasad religijnych w systemie wychowania publicznego. Wierzył w szczerze religijny charakter młodego pokolenia, którego pozytywny stosunek do katolicyzmu, w opinii Dmowskiego, nie podlegał dyskusji.

Dmowski miał świadomość dotykania delikatnej materii uczuć religijnych i ustalenia stanowiska Kościoła w Polsce i w świecie. Przyznał, że przed ogłoszeniem broszury słyszał rady, aby dać tekst do przeczytania „komuś spośród świątłych duchownych. Ja tego nie uczyniłem, nie chcąc

²³ Dmowski, *Kościół, naród...*, s. 22.

²⁴ „W tym świecie, który tak się chełpi, że nauczył się myśleć naukowo, jak ograniczona jest liczba ludzi, którzy nie odważą się zapalić trzech papierosów od jednej zapałki”. Dmowski, *Kościół, naród...*, s. 34.

²⁵ Dmowski, *Kościół, naród...*, s. 20–21.

²⁶ Dmowski, *W dzień Bożego Narodzenia*, „Gazeta Warszawska” 1929, nr 372 z 25 XII.

księdza obarczać odpowiedzialnością nawet przed własnym sumieniem za mój sposób myślenia”.²⁷ Treść broszury spotkała się z żywą reakcją ZLN. Pod jej wpływem przywódcy tej partii, wyraźniej niż uprzednio, podnosili znaczenie katolicyzmu dla narodu i państwa oraz wskazywali na potrzebę odejścia od „anachronicznego”, obojętnego religijnie nacjonalizmu. Publicystyka ZLN nagłaśniała myśli zawarte w broszurze, a kierownictwo partyjne organizowało odczyty i spotkania polityczne, na których je omawiano. Prasa endecka umożliwiła Dmowskiemu prowadzenie polemiki z duchownymi, krytykującymi broszurę.²⁸

Broszura sprawiła, że kręgi kościelne warunkowo uznały ją za dowód uzdrowienia nacjonalizmu polskiego. Pod jej wpływem ks. Antoni Szymański zdecydował się zaliczyć ZLN do partii katolickich.²⁹ Nie do końca jednak wierzono w trwałość katolicyzacji nacjonalizmu. Pozostały zastrzeżenia co do intencji politycznych Dmowskiego i obawa przed wykorzystaniem przez Narodową Demokrację religii dla uzasadniania posunięć politycznych, dalekich od zasad katolickich. Ksiądz Szymański wyraził nadzieję, żeby „treść broszury, tak spokojnie i mądrze napisanej, przyswoiły sobie koła zwolenników i wielbicieli pana Romana Dmowskiego”. Również na łamach prasy katolickiej wielokrotnie cytowano myśli zawarte w broszurze.³⁰ Endecy uznali ją za dowód przywiązania nacjonalistów polskich do katolicyzmu i źródło inspiracji dla młodego pokolenia, bo „wyrasta ona na najtrwalszą rzecz, jaką (Dmowski – E.M.) napisał po roku 1924”.³¹

²⁷ Dmowski, *Religia i polityka*, cz. II, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 255 z 17 IX.

²⁸ *Kościół, naród i państwo*, „Gazeta Warszawska Poranna” 1927, nr 313 z 14 XI; J. Drobnik, *Z nowych zagadnień*, „Myśl Narodowa” 1927, nr 1 z 1 I, s. 6–7; W. Sobieski, *Rewizja rewizji*, *ibid.* 1927, nr 3 z 1 II, s. 43; *Głosy*, *ibid.* 1927, nr 11 z 15 V, s. 192.

²⁹ A.S-ki (A. Szymański), *Religia a polityka*, Warszawa 1927, s. 72; J. Urban, *Ku uzdrowieniu polskiego nacjonalizmu*, „Przegląd Powszechny” 1927, t. 175, s. 221–222. Nieufny wobec treści broszury pozostał arcybiskup E. Ropp, który przedstawił zarzuty pod adresem jej autora. Wypomniał Dmowskiemu przemilczanie nadprzyrodzonego źródła religii katolickiej, co, zdaniem Roppa, uniemożliwiało zrozumienie przez Narodową Demokrację szczególnych związków między religią i narodem. E. Ropp, *Antykatolickie tezy pana Dmowskiego*, „Słowo” 1927, nr 202 z 6 IX. Zob.: I. Czuma, *Kościół, naród i państwo*, Kraków 1927.

³⁰ S-ki, *Religia...*, s. 72; *id.* *Programy stronnictw wobec Kościoła*, „Ateneum Kapłańskie” 1927, z. 6 (VI–VII), s. 1–27; *Myśli Dmowskiego o religii i Kościele*, „Gazeta Kościelna” 1939, nr 3 z 15 I, s. 42–43; L. Radziejowski, *Polsce swej najpoddany*, „Przegląd Katolicki” 1939, nr 3, s. 35. Zob.: J. Teodorowicz, *O ducha narodu polskiego*, Poznań 1927.

³¹ W. Wasiułyński, Siódme wydanie, „Myśl Polska” 1953, nr 12 z 15 VI. Broszurę nazwano „pięknym zakretem w historii polskich studentów”; T. Dworak, *Z rozważań nad dwudziestolecieciem*, „Myśl Narodowa” 1938, nr 51 z 27 XI, s. 786. Zob.: *Elementarz wiedzy narodowej...*, s. 125–126.

Broszura *Kościół, naród i państwo* spełniła pokładane w niej nadzieje. Poprawiła wizerunek polityczny Narodowej Demokracji i dała wymierne korzyści w postaci przychylniejszej dla endeków publicystyki kościelnej. Wprawdzie nie ułatwiła Związkowi Ludowo-Narodowemu wysiłków o uzyskanie poparcia Kościoła w wyborach parlamentarnych w 1928 roku, ale umożliwiła stosowanie w trakcie kampanii wyborczej zabiegów socjo-technicznych o sprawdzonej już wcześniej skuteczności politycznej. Wśród tych zabiegów znalazło się odwołanie do katolickiego wizerunku partii, wystawienie listy wyborczej pod szyldem Bloku Katolicko-Narodowego, czy też posługiwanie się hasłem Polak-katolik, zdyskontowanie listu pasterskiego biskupów polskich z 5 grudnia 1927 roku, wzywającego do utworzenia katolicko-narodowego bloku wyborczego. Broszura oznaczała przełom w myśli politycznej Narodowej Demokracji, ponieważ od nowa ustalała system wartości endeckich. Dawała też konkretny wzór osobowy. Był nim katolik bezkompromisowy, czynny narodowo, harmonijnie łączący cele religijne i narodowe.

SUMMARY

In 1927 the pamphlet "Church, Nation, State" was published. In the pamphlet Roman Dmowski presented the relations between nation and religion, showed the importance of Catholicism for the Polish nation and pointed out threats on the part of the enemies of Church and the nation that is Jews, freemasonry, communism. The pamphlet signalled the evolution of the political thought of National Democrats towards negotiating the national contents with the Catholic contents. It announced the advent of the age of the Catholic order when the Catholic nations had finally fulfilled their historic mission and established the spiritual and material order.